

Syrena



Czym zasłużyła sobie Warszawa, że w wodach Wisły, obmywających jej brzeg zamieszkała Syrena? Dlaczego na najbliższych sąsiadów wybrała sobie ubogich rybaków? Z pewnością czuła się tu bezpiecznie. Jej piękny śpiew po zachodzie słońca niósł się po wodzie i kołysał do snu wioskową dzieciarnię. A na dorosłych mieszkańców osady spływał wtedy kojący spokój i radość.

Pewnej nocy jeden z rybaków wyruszył samotnie na połów. Nagle zobaczył piękną dziewczynę z rybim ogonem, która wynurzyła się z wiślanych fal. Zasłuchany w jej śpiew, zupełnie zapomniał o rybach. Ocknął się dopiero nad ranem, choć oka nie zmrużył. Przerażony, opowiedział sąsiadowi o przygodzie, jaka spotkała go podczas pracy.

Rybaczy postanowili wybrać się po radę do pustelnika. Potrafił on znaleźć dobre rozwiązanie w każdej sprawie. Przekonał rybaków, że należy schwytać Syrenę i zawieźć ją w darze księciu, który mieszkał w czerskim zamku.

Przygotowali się więc należycie do wyprawy po wiślaną pannę: uszy zatkali sobie pszczelim woskiem, by nie słyszeć syreniego głosu, a ubrania przybrali gałązkami kwitnącej lipy, żeby Syrena nie poczuła obecności człowieka.

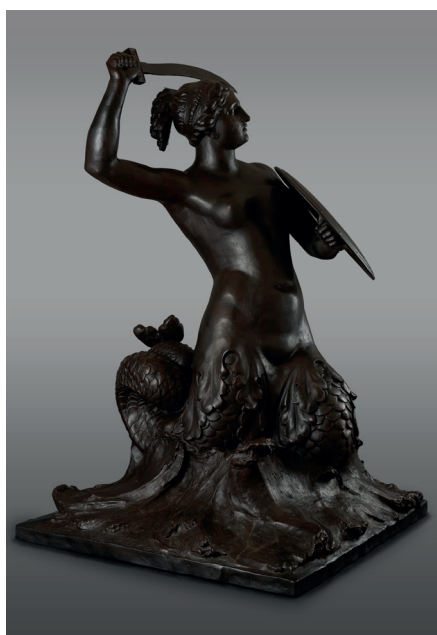
Gdy wynurzyła się z wiślanej toni, zarzucili na nią sieci i wydobyli z rzeki. Na próżno prosiła o uwolnienie; rybacy nie słyszeli jej płaczu. Pośpiesznie zanieśli ją w głąb lasu, na przechowanie do znajomego pasterza. Kazali mu pilnować panny wodnej przez całą noc.

Zapłakana Syrena nadaremnie prosiła pastuszka o uwolnienie. Jednak gdy zaśpiewała mu jedną ze swoich pieśni, zapatrzył się w bezkresny błękit jej oczu i zakochał się w uwięzionej. Był gotów zrobić dla niej wszystko.

Nadchodził świt. Uwolniona z sieci Syrena podążała w stronę wiślanego brzegu. Pasterz szedł za nią. Wtem usłyszeli donośne krzyki: dwaj rybacy z pustelnikiem przybyli po swoją zdobycz i zobaczyli, że im się wymknęła. Syrena nie czekała ani chwili, wskoczyła do Wisły i odpłynęła.

Na brzegu licznie zgromadzili się mieszkańcy osady. Gdy uspokoiły się fale rzeki, zobaczyli pannę wodną. Po jej pięknej twarzy płynęły łzy, gdy pytała: – Dlaczego chcieliście mnie uwięzić? Ja mogę żyć jedynie na wolności. Pokochałam was i wasze dzieci. Czułam, że tu, obok waszych chat jest moje miejsce. Nie zobaczycie mnie już więcej, choć zostanę z wami. Mój głos usłyszycie w szumie wiślanej fali. Pieśnią będę dodawała wam odwagi, gdy przyjdą trudne chwile. Pamiętajcie o mnie.

Od tamtej pory nikt nie widział Syreny. Jednak jej obecność jest odczuwalna, szczególnie o zmierzchu, gdy cichnie miejski gwar. Możesz się o tym przekonać, gdy przyjdiesz nad Wisłę i popatrzysz na jej płynące wody. Pomyśl wtedy o panie wodnej. Poczuj się bezpiecznie w jej niewidzialnej obecności.



Syrena Warszawska
Konstanty Hegel,
Fabryka Karola Juliusza
Mintera, 1855,
Warszawa, cynk (brązowio-
ny), odlewanie, MHW 27549

A może chcesz, żeby Syrena zamieszkała w twoim domu?

Nic prostszego! Uszyj ją sobie.

Na pewno znajdziesz w domu kawałki materiału, resztki wełny i igłę z nitką.

Przygotowaliśmy dla ciebie szablon. Przeczytaj instrukcję i do dzieła!

Poproś bliskich o pomoc.

I nie zapomnij pochwalić się swoją syreną – czekamy na zdjęcia. :)